

Pierre Grelot. *Problèmes de morale fondamentale. Un éclairage biblique*. Paris 1982 ss. 315. CERF.

Pierre Grelot, profesor egzegezy w Instytucie Katolickim w Paryżu, proponuje szereg refleksji nad problemami teologii moralnej fundamentalnej. Dwa pierwsze rozdziały jego książki są właściwie artykułami, które Autor wydał kolejno: w 1967 r. (*Note sur l'idée de nature en théologie morale; le témoignage de l'écriture*), w 1971 r. (*L'Ancien Testament et la morale chrétienne*). Rozdział trzeci (*Le fondement des normes morales en théologie chrétienne*) i czwarty (*Décalouge et morale chrétienne: pour une lecture critique de Saint Thomas d'Aquin*) nie były wcześniej publikowane. Natomiast rozdział piąty (ostatni) jest poszerzonym artykułem wydanym w 1981 r. (*L'Eglise et l'enseignement de la morale*). Autor wykorzystuje w omawianej książce swoją erudycję ale czyni to jednocześnie w sposób dyskretny tak, że czytelnik otrzymuje tekst łatwo czytelny i zrozumiały.

Na moralności starotestamentowej głęboko zaważyła wiara Izraela w tego Boga, który go wybrał i pozostaje z nim nieustannie w związku osobowym. Moralność ta przyjmuje antropologię, według której każdy człowiek egzystuje przed Bogiem. Sprawiedliwość Boga jest skierowana „na dobro i szczęście ludzi” (s. 32) wezwanych do nawrócenia, które łaska wprowadza w ich serca i proponuje wolność. Dla chrześcijanina znajduje ona swoją pełną realizację tylko w powrocie do Ewangelii.

Teologia moralna, jak wiadomo, czyni szeroki użytek z pojęcia natury. Powstaje pytanie, czy Pismo św. w pewien sposób może uzasadniać lub raczej wyjaśnić tę praktykę. Po dokładnym sprecyzowaniu pojęć zawartych w Biblii Autor stara się pokazać, że Biblia zakłada, iż człowiek posiada „naturę”

jako pewną konsystencję (*consistance*), która pochodzi od Boga, a która jest zaangażowana w historię zbawienia tak, że koncepcję natury stałej i niezmiennej należy zastąpić koncepcją natury dynamicznej. Natura ta, pochodząc z aktu stwórczego i będąc naznaczoną przez dramat grzechu, jest wezwana do ponownego spotkania Boga-Zbawcy objawionego; w Jezusie Chrystusie.

„Ta konsystencja, właściwa człowiekowi w jego konkretnej egzystencji nie da się w pełni zrozumieć jak tylko w zależności od Boga, który wprowadził człowieka do udziału w swojej własnej naturze w Jezusie Chrystusie” (s. 61).

Jaka jest podstawa norm moralnych w teologii chrześcijańskiej? Autor ucieka się do schematu historii zbawienia odpowiednio do perspektyw objawienia biblijnego. Działanie moralne opiera się na fakcie, że każdy człowiek jest, czy o tym wie czy nie, stworzony przez Boga, dotknięty grzechem, odkupiony przez Chrystusa i wezwany, „by stać się nowym stworzeniem”. Przedstawiając kolejne etapy nie wolno zapominać, że „historia zbawienia” odnosi się do wszystkich ludzi w każdej chwili ich wolnej i odpowiedzialnej egzystencji. Człowiek w swej zupełnej prawdzie,

to człowiek stworzony na nowo w Jezusie Chrystusie, który „stał się dla człowieka odkupionego fundamentem i żywą normą etyki, która jest zarazem wymagająca w swoich zasadach i wykonalna dzięki łasce, w pełni otwarta dla natury ludzkiej, ale spełniona przez powołanie «nadprzyrodzone» do jedności życia z Bogiem” (s. 89). Wynika z tego, według Au'ora, moralność specyficznie chrześcijańska, która nie traci jednak swojego charakteru racjonalnego (s. 92) Pozwala ona przezwyciężyć błędne alternatywy prawa i przymierza,

natury i Objawienia, przykazania i miłości.

Rozdział IV dotyczy Dekalogu i jego znaczenia dla chrześcijańskiej moralności. Dociekania egzegetyczne są ściśle związane z „lekturą krytyczną św. Tomasza z Akwinu”. Widzi on w Dekalogu streszczenie moralności naturalnej, czyli zgodnej z rozumem i proponuje zdecydowanie pozytywną jego interpretację, w świetle której zakazy odnajdują swoje pełne znaczenie. Ze swej strony Autor uważa, że jest to niesłuszne wzbogacenie sensu tekstu biblijnego i silnie podkreśla jego charakter negatywny (8 zakazów, jedynie 2 przykazania pozytywne dotyczące szabat i czci należnej rodzicom). Dziesięć przykazań nie stanowi zatem streszczenia Tory lub moralności racjonalnej.

By uzyskać pełniejszy obraz bogactwa moralności starotestamentowej, trzeba uwzględnić wypowiedzi proroków i ideał wyznaczony przez Przymierze zawarte między Bogiem a jego ludem (s. 136). Prawo, które Jezus przychodzi wypełnić, jest więc o wiele bogatsze, niż pozwala sądzić Dekalog w swej dosłownej treści. Chrystus powołuje się przy różnych okazjach na przykazania Dekalogu, jak chociażby w spotkaniu z bogatym młodzieńcem, ale czyni to, by połączyć je z wezwaniem do miłości Boga i bliźniego oraz aby wezwać swoich rozmówców do doskonałości królestwa Bożego.

Ze swej strony św. Paweł streszczając zakazy Dekalogu, w miłości bliźniego proponuje przykazanie pozytywne. Autor mógłby również podkreślić znane antytezy kazania na górze, gdzie pewne zakazy Dekalogu są bardziej zradycalizowane. Św. Tomasz, zdaniem Autora, okazał się zbyt wspaniałomyślny wobec Dekalogu. Ponadto, a było to prawie nieuniknione wobec pochodności semantycznej związanej z tłumaczeniem z hebrajskiego na grekę i łacinę, zinterpretował on „prawo” żydowskie, które jest w rzeczywistości nauką Boga skier-

owaną do swego ludu, w sposób nadmiernie prawniczy według kategorii filozofii greckiej i prawa rzymskiego. Z tego wynika przesunięcie akcentu polegającego na rozumieniu pojęcia grzechu jako przekroczenia prawa.

Celem Autora nie jest czynienie zarzutu św. Tomaszowi co do jego interpretacji, ale wskazanie na jej ograniczenia z punktu widzenia egzegetycznego. Być może ma on tendencję do minimalizowania znaczenia Dekalogu, widzi w nim jedynie „moralność socjologiczną” jako minimum zgodności, by społeczność była zdolna do życia; zachowanie szabat, cześć należna rodzicom są trochę pozostawione w cieniu. Zresztą cała moralność „zamknięta”, *close* — jak mówi Bergson, zawiera w rzeczywistości szereg pozytywnych elementów, które charakteryzują „moralność otwartą”. Więcej jeszcze, przekształcając znaczenie Dekalogu przez łaskę pozytywnego „odwrócenia”, św. Tomasz nie wypowiadał się z pewnością jako egzegeta, ale czyż nie przyniósł wzbogacenia tekstu, czy nie zaproponował zarazem doktryny zgodnej z inspiracją pozytywną, którą P. Grelot rozpoznał w innych tekstach biblijnych. Co się tyczy wypaczenia jurydycznego, nie trzeba przesadzać, gdyż św. Tomasz kładł nacisk na mądrość, która określa prawdziwego ustawodawcę tak, że posłuszeństwo prawu jest tym bardziej ludzkie, że jest objawione i zatwierdza zamysł prawodawcy, który w przypadku Biblii jest zamysłem zbawiającego Boga.

Piąty i ostatni rozdział, zresztą najdłuższy (s. 147-267), stawia problem delikatny i ważny, problem misji Kościoła (chodzi tu o rolę magisterium i teologów) w dziedzinie moralności. Ewangelia powinna być przeżywana, nazywa to zachowaniem aktywnym, tak, że odpowiedzialni za jej przepowiadanie, zwłaszcza pasterze, byłiby niewierni swej misji, jeśli by nie interesowali się „moralnością”, działaniem tak indywidualnym jak i spo-

łecznym. Ewangelia jest także regułą życia. W sercu tej reguły znajduje się przykazanie miłości, której Jezus daje widzialny przykład do tego stopnia, że staje się żywą normą chrześcijańskiego życia. W każdym razie Kościół nie może się ograniczać do jakiegoś ogólnego przepowiadania. Bez zastępowania sumienia każdego człowieka powinien zbliżać się w kierunku konkretnych zastosowań ewangelicznego posłannictwa. Aby wypełnić to zadanie, Kościół czerpie, jak to już czyniła Biblia, z licznych elementów ludzkich, opiera się na świadomości moralnej obecnej w każdym człowieku, zamierza wyrazić wymagania tkwiące w bycie ludzkim, ale czyni to w świetle Ewangelii (to znaczy tu i teraz). Trzeba zawsze „aktualizować” Ewangelię, to znaczy tu i teraz wejść w promieniowanie jej obecności. Dlatego trzeba przyznać, że chrześcijaństwo jest zarazem przepowiadaniem zbawienia, głoszeniem przebaczenia Bożego grzesznikom i wezwaniem do nawrócenia serca i woli. To proponuje moralność oparta na relacji synowskiego odniesienia do Boga, wierna natchnieniom Ducha Świętego i naśladowująca Jezusa Chrystusa (s. 185), moralność dynamiczna i pozytywna. Autor w duchu tak rozumianej i przedstawionej moralności próbuje dokonać szczegółowych zastosowań. Porusza problemy polityczne, sprawiedliwości społecznej,

szacunku dla prawdy i życia ludzkiego, problemy moralności seksualnej i kwestię tortur.

Autor odrzuca ideę państwa chrześcijańskiego i precyzuje, że „pod tym względem Ewangelia jest w opozycji do mesjanizmu żydowskiego, gdzie nadzieja jest natury religijnej i zarazem politycznej” (s. 207). Odnośnie do własności indywidualnej proponuje on interesujące dociekania biblijne (s. 215-222). Wskazuje, że życie ludzkie domaga się tym bardziej uszanowania, że odsłania godność obrazu Bożego. Dzieło kończy się uwagami poświęconymi sumieniu moralnemu i przekraczaniu opozycji między prawem a wolnością chrześcijańską.

Lektura książki jest fascynująca, ponieważ Autor nie wchodząc w polemikę jest jednocześnie wrażliwy na wołania współczesnych ludzi i troszczy się o to, by żywy głos Ewangelii był słyszany. Być może ma tendencję do przesadzania w tym, co nazywa charakterem stałym myśli greckiej i minimalizuje wpływ filozofii Arystotelesa na teologię św. Tomasza z Akwinu. Książka jest oparta na solidnej dokumentacji i jej lektura dostarcza czytelnikowi ogromnego ubogacenia i korzyści. Na koniec należy wyrazić życzenia, aby doczekała się przekładu na język polski.

Ks. Wacław Gubała